



# Życie Łowickie

**TYGODNIK SPOŁECZNO - GOSPODARCZY.**

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy ogłoszenia drobne na ostatniej stronie po 20 groszy za wyraz.

**Redakcja i Administracja**—Łowicz, **Dom Ludowy** I-e piętro pokój № 4.

Rękopisów niezastreżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

## TRZECI MAJ.

Oddychając wolnością, niezależni od obcych potencji, sami wyłącznie stanowiąc o formach życia zbiorowego i o przyszłych losach ziem polskich—uświadamiamy sobie dziś już w całej pełni znaczenie Trzeciego Maja. Inne było ono wtedy, gdy mroki niewoli zasnuwały atmosfery, i inne po wskrzeszeniu państwa. Inna tkwiła zawartość uczuciowa w obchodach trzeciomajowych w erze zaborczej, a inne budzą te obchody refleksje, gdy je obchodzimy w wolnej Polsce.

Czemże więc—w świetle naszych dzisiejszych odczuwań i uświadomień—był Trzeci Maj?

Było to zjednoczenie wszystkich twórczych sił w narodzie. Zjednoczenie celem przeciwdziałania marazmowi społecznemu i politycznemu, przeciwdziałania faktowi bezsily. Zjednoczenie celem pobudzenia sił twórczych do skonsolidowanego działania. Polska XVIII-go wieku stała się igraszką w rękę „obcych agentur” „obrona Polski” stawiała się coraz bardziej iluzoryczną wobec nikłości siły zbrojnej, gospodarczo i społecznie Polska szlachecka nie dotrzymywała kroku innym i chodziło o „podciągnięcie jej wzwyż”, spoistość organizacyjna państwa coraz bardziej się rozluźniała, władza państwowa była w coraz większym poniżeniu.

Zjednoczyć twórcze siły w narodzie—oto intencje które przyświecały twórcom Trzeciego Maja.

Przyszło to zapóźno. Nie wydało pozytywnego rezultatu. Bo choroba, która toczyła organizm Rzeczypospolitej, uczyniła zbyt duże postępy; spustoszenia były zanadto wielkie, by idea konsolidacji mogła jeszcze im przeciwdziałać. Bezsila osiągnęła takie rozmiary, iż naprawa okazała się już niemożliwą.

Program zjednoczenia, opracowany przez twórców Trzeciego Maja, spoczywał na dwu filarach, obejmował dwie jakby płaszczyzny działania: wciągnięcia w orbitę konsolidacji nowych warstw społecznych—i przebudowy organizacji aparatu państwowego w duchu silnej władzy.

Zjednoczenie miało więc objąć te warstwy społeczeństwa, które dotychczas wegetowały poza nawiasem organizacji państwowej, w życiu publicznym pozbawione były praw i głosu. Pojęcie narodu płynęło w Polsce szlacheckiej ciasnym korytem, istniało monopolistyczne stanowisko jednej tylko warstwy pełnoprawnej i wszechrządzącej. Mieszczanie i włościanie stanowili przedmiot, a nie podmiot struktury społecznej i państwowej. Twórcy Trzeciego Maja zmierzali do radykalnej przemiany w tym względzie na rzecz zjednoczenia z życiem publicznym warstwy mieszczańskiej, a poniekąd i włościańskiej. Zrozumieli oni trafnie „duha czasu”, wysnuli logiczne wnioski z ideologii Jerzego Waszyngtona, z prądów nurtujących na Zachodzie, a zwłaszcza we Francji. Monopolistyczne stanowisko warstwy szlacheckiej miało ustąpić idei konsolidacji tych stanów, które wówczas reprezentowały lud t. j. rzemieślnika i kupca w mieście, oracza na wsi.

Jednocześnie zjednoczenia, zamierzone przez twórców Trzeciego Maja, objąć miały drugą płaszczyznę działania organizację władzy w państwie. Zaczęto rozumieć potrzebę zwartej organizacji i mocnej władzy. Pojęto, że wolność nie jest antytezą silnej władzy i dobrej organizacji. Że te pojęcia zostały przez warstwę szlachecką doprowadzone do absurdu, że „złota wolność” wiodła do rozprężenia więzi w strukturze państwa, że „liberum veto” doprowadziło ustawodawstwo do zaniku, że pan Łaszcz, podbijający swą delię wyrokami sądów państwowych, stał się symbolem anarchii. Że uchwały, ograniczające liczbę wojska, wydają państwo na łup mocarstw, czyhających na upadek Polski. Że sejmokracja, odmawiająca stale państwu środków, ogałająca skarb państwa z dochodów, uniemożliwia w ogóle rządy.

Z tych przesłanek wywiodła się idea zjednoczenia, którą reprezentuje w najtragiczniejszym momencie Polski; tuż przed wykreśleniem jej rządu wolnych państw i tuż przed niemal półtorawieczną erą niewoli, inicjatywa twórców Trzeciego Maja. Fakt

iz inicjatywa ta była bezskuteczna, że nie zdołała już zapobiec upadkowi Polski, nie może jednak przesłonić jej wiekopomnej zasługi.

I dlatego też w rocznicę Trzeciego Maja uchylamy czoła przed wielkością i zasługą ludzi, którzy przekazali nam w spuściźnie hasło zjednoczenia, jako jedyną przesłankę obrony Polski i podciągnięcie jej wzwyż.

Z. S.

## „DOM i SZKOŁA”

**Współpraca nie zawsze dobrze się układa.**

„Dom i szkoła”—o współpracy tych dwóch ważkich czynników mówią w izbach ustawodawczych piszą w prasie, dyskutują na licznych zebraniach i posiedzeniach.

Wszystko to jednak obraca się w sferze abstrakcji. W rzeczywistości od idealnej współpracy domu ze szkołą jesteśmy jeszcze bardzo, ale to bardzo odlegli.

Szkoła robi swoje, a dom swoje. Kontakt zaś między nimi jest sporadyczny i pozbawiony koniecznego zaufania.

Wyrazem tego stanu rzeczy są np. zebrania kół rodzicielskich. Dzieci w klasie jest 60, a rodziców na zebranie przychodzi nie więcej jak 20. Zdarczają się jednak i takie wypadki, że—ze względu na znikomą frekwencję nuczyciel musi zebranie odwołać. Trudno z jednym ojcem i dwoma matkami urządzać klasowe zebranie rodziców.

Jeżeli kierownik 7-mio klasowej szkoły powsz. która liczy 800 dzieci urządza zebranie dla rodziców to przychodzi ich w najlepszym razie 200.

Gdzie reszta?

Pewien snop światła na stan rzeczy rzuca fakt że jeden z zaproszonych na zebranie rodziców odpisał; „Na zebranie nie przyjdę, bo nie mam pieniędzy”.

Zdanie to w praktyce ma pewną dozę słuszności. Cóż bowiem rodzice na tych zebraniach słyszą? Mówi się im zwykle o białym kołtarku, o czystym ubraniu i całych butach, o obłożonych zeszytach a wreszcie tradycyjnie regularnym wpłacaniu składek.

Kto ponosi winę za to, że tak się dzieje?

Ciekawe na ten temat spostrzeżenia znajdujemy w czasopiśmie „Praca Szkolna”, w artykule p. Stanisława Zwierzyńskiego, pod tytułem „Kilka uwag na marginesie zebrań rodzicielskich w szkole”.

Autor artykułu twierdzi, że pewną część winy za obecny stan rzeczy ponoszą sami nauczyciele, którzy nie potrafią zebrań nauczycielskich uczynić ciekawymi.

Przecież w epoce radia możnaby zebrania urządzać właśnie wtedy, kiedy wypadnie jakaś ciekawa audycja. Nie wstydźmy się tego niewinnego podstęp—mówi p. Zwierzyński—trzeba go tylko umiejętnie wykorzystać.

Poza tym,—wedle słów autora,—aby zebranie rodzicielskie udalo się, aby rodzice nie ziewali, nie spali, każdy punkt porządku dziennego winien być przez nauczyciela dokładnie obmyślony. Jeżeli przemówienie nauczyciela będzie jasne, powiązane i do pewnego celu prowadzące, to rodzice od razu wyuczają jego przygotowanie do zebrania.

A przecież tyle ciekawych spraw jest do omówienia. Wychowywanie dzieci, obserwowanie ich na pauzach, na wycieczce, na akademii, w czasie zabaw sportowych,—to istna kopalnia spostrzeżeń dla nauczyciela.

Na Pomorzu gdzie zebrania nauczycielskie są prowadzone w interesujący sposób, frekwencja rodziców dosięga 96%. Co ciekawsze, rodzice nieobecni przesyłają nazajutrz przez dziecko wyjaśnienie dlaczego na zebranie nie przybyli. Zebrania rodziców

są tam połączone ze specjalnym atrakcjami dzieci deklamują, śpiewają, urządają przedstawienia itp. W takim nastroju łatwiej porozumieć się z rodzicami i na inne tematy, bezpośrednio dotyczące szkoły.

Spostrzeżenia p. Zwierzyńskiego są niezmiernie ciekawe. Wpłyną one zapewno na większe zainteresowanie się czynników kompetentnych nawiązaniem racjonalnej formy współpracy domu ze szkołą. Aby ta współpraca była intensywna, nauczyciele winni periodycznie organizować zebrania kół rodzicielskich, któreby współpracy społecznej z rodzicami nadały charakter akcji stałej i planowej, a nie dorywczej, polegającej w znacznej mierze na windykowaniu składek.

## Młodzież sadi drzewka na ulicach miasta.

W ubiegłym tygodniu byliśmy wszyscy świadkami pięknego a zarazem na podkreślenie zasługującego przykładu, jaki nam dała młodzież szkół łowickich.

Przez kilka dni w godzinach porannych młodzież nasza pod kierownictwem swoich nauczycieli i wychowawców brała czynny udział w sadzeniu drzew w różnych punktach miasta. Widzieliśmy jak Szkoła Powszechna Nr. 2 obsadzała lipami ulicę na Bratkowicach, Gimnazjum Żeńskie wysadzało klonami Rynek Kilińskiego — jak Gimnazjum Męskie krzątało się około sadzenia lip i akacji na Rynku Kościuszki.

Z podziwem i z uznaniem dla szkół spoglądali obywatele na tą niecodzienną pracę młodzieży, gdyż sadzenie drzewek miało charakter wychowawczy i dlatego odbywało się planowo i uroczystie.

W dniu oznaczonym młodzież pod opieką wychowawców zbierała się pod magistratem, zabierała drzewka i ustawiała się w kolumnie.

Księża Prefekci poszczególnych szkół po odmówieniu modlitwy dokonywali poświęcenia drzewek i pouczali młodzież dlaczego należy kochać i otaczać opieką drzewa.

Piękny to był widok, kiedy żywy las drzewek ruszał ulicami miasta a z twarzy młodocianych obywateli i obywaterek promieniowała radość i duma, że przecież i oni mogą się przyczynić do upiększenia środowiska.

Kolumny w porządku przybywały na miejsce.

Drzewka błyskawicznie znalazły się w przygotowanych uprzednio dołkach.

Pełna życia i wesołości młodzież otaczała punkt, gdzie zanieślęgi miało być pierwsze drzewko zasadzone.

W krótkim przemówieniu burmistrz miasta P. Niedzielski skierowywał apel w stronę młodzieży aby wzięła w swoją opiekę zieleńce i drzewa na mieście, aby przyczyniła się swoim przykładem do poszanowania dobra publicznego.

Pierwsze drzewko zasadził Gospodarz miasta, następane sadzili PP. Dyrektorzy, Kierownicy, Nauczyciele i ks. Prefekci, a w końcu młodzież przystąpiła z prawdziwym zapalem do pięknej pracy.

Trzeba przyznać, że organizacja tej uroczystości i sposób jej przeprowadzenia wywarły silne wrażenie nie tylko na młodzieży—lecz zarówno na przyglądającej się publiczności. Wierzmy, że w ten sposób prowadzona młodzież wyrosnie na wartościowych obywateli, że otoczy drzewka opieką, sama ich niszczyć nie będzie i innym niszczyć nie pozwoli.

## Złóż ofiarę

na Dar Narodowy

3-go Maja!

## Organizacje i instytucje gospodarczo-społ. wiejskie według stanu na 1 kwietnia 1937 r.

### I. Okr. Towarzystwo Organizacji i Kółek Roln. Stan organizacyjny.

Stan organizacji za r. 1935 przedstawiał się: 8 Kółek Rolniczych zarejestrowanych i 242 członków płacących składki. Rok 1936 dał dużą poprawę. Za I kwartał 1936 r., czyli na I.IV.36 r. było 41 Kółek Rolniczych zarejestrowanych i 894 wykupionych legitymacyj członkowskich. W końcu grudnia 1936 r. było 60 Kółek żywotnych i 1404 wykupionych na r.1936 legitymacyj członkowskich. Na 1 kwietnia, czyli na koniec roku budżetowego stan Kółek Rolniczych po wykreśleniu kilku nieżywotnych wynosił 71. przyczem nowych zespołów, zorganizowanych w I kwartale 1937 r. jest 14. Za r. 1936 wykupionych zostało 1500 legitymacyj członkowskich. Opierając się na wzroście liczebności członków w roku bieżącym przewidyuje się sprzedanie legitymacyj na r. 1937 przynajmniej 2.000.—

Niezależnie od powyższego powstało w sierpniu r. 1936 przy O.T.O. i K.R. jako organizacja powiatowa—Kolo Drobnych Plantatorów Buraka Cukrowego. Kolo to, jako zawodowa, specjalna organizacja—przejawia żywą działalność i liczy 1216 członków.

Powiatowa Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich jako sekcja autonomiczna przy O.T.O. i K.R. wykazuje zwiększenie działalności. Daje się szczególnie zauważyć większą ruchliwość w łonie obecnego Zarządu Powiatowego, który wizytuje Kola niezależnie od instruktorki.

Z innych sekcji—wydatnie zaznaczyła się w rozroście Sekcja Sadowniczo—Pszczelarska która na 1 kwietnia 1937 r. liczyła 176 członków, w porównaniu do 70 członków z przed roku,

Inne kola specjalne, oraz sekcje, jak Kolo Hodowców Koni, Kolo Kontroli Obór i inne utrzymały się pod względem organizacyjnym w ramach dotychczasowych, ewentualnie nieco wzrosły liczebnie

Stan dochodów własnych O.T.O. i K.R. w roku budżetowym 1936/7 wzrósł. Gdy w roku budżetowym poprzednim 1935-6 wpływy własne (poza subwencjami samorządów) wynosiły zł. 1.497.29gr., to za rok sprawozdawczy 1936/7 dochody własne wyniosły zł. 4.121.60 gr. Zaznaczył się zatem poważny

wzrost dochodów, będący następstwem rozwoju organizacyjnego.

Główne pozycje w dochodach własnych stanowią: składki członkowskie, po odjęciu wpłat przypadających dla Warszawy, oraz dwugroszówki od buraków cukrowych, które dawniej Cukrownia była obowiązana wpłacać do Centrali Związku Stow. Plantatorów Buraka Cukrowego, kierowanego przez ziemian.

Wyniku prac fachowych O.T.O. i K.R. narazie nie poruszamy, odkładając je do innej okazji.

### II. Łowicka Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik”.

Za I kwartał 1936 r. obroty wyniosły:  
Ziemniopłodami na zł. 19.460  
Różnymi innymi towarami na zł. 39.490 zł. 58.950

Za I kwartał 1937 r. obroty wyniosły:  
Ziemniopłodami na zł. 52.400  
Różnymi innymi towarami na zł. 65.530 zł. 117.930  
Spółdzielnia powoli, lecz systematycznie rozwija się. Wzrastają obroty i zmniejszają się jednocześnie procentowo koszty handlowe.

Jak widać zatem—obroty wzrosły dwukrotnie w stosunku do I kwartału roku poprzedniego.

Koszta handlowe za r. 1936 wynosiły w stosunku do obrotu—8.79%. Za I kwartał 1937 r. wyniosły 4.45% obrotu.

Przewidywana nadwyżka za I kwartał r. b. około 2.000.—zł. Dokładny wynik czystej nadwyżki zostanie ogłoszony po dokładnej wycenie remanentu.

Stan członków na I.IV. 37 r.—140. Fundusze:

1) Udziałowy . . . . . zł. 2.092  
2) Zasobowy . . . . . zł. 7.530 zł. 9.622

Należy dodać, iż Spółdzielnia istnieje od początku sierpnia 1934 r. czyli dorobek jest dwu i pół roczny.

### III. Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Łowiczu.

Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Łowiczu powstała w początku roku 1935, wykazała się dużymi rezultatami w dziedzinie rozwoju.

Za I kwartał 1936 r. Spółdzielnia miała obrotu 253.098 litrów mleka, za co uzyskano zł. 25.791.17gr. Przeciętna dzienna przeróbka wynosiła wtedy 2812 litrów. Koszta prowadzenia wynosiły 13% od obrotu

Za I kwartał 1937 r. obroty wzrosły do 556.992 litrów, za które otrzymano zł. 55.634,13gr. Prze-

Dr JOZEF BOBIŃSKI—lekarz.

2)

## GRUŻLICA

(znaczenie społeczne, istota i walka z nią).

(dokończenie)

Do niedawna uważano gruźlicę, suchoty za chorobę tak ciężką, że niemal nieuleczalną. W ostatnim sześćdziesięcioleciu sztuka leczenia suchot postąpiła ogromnie naprzód — wiemy, że gruźlica płuc wcześniej rozpoznana i we wczesnych okresach leczona jest w bardzo znacznej części zupełnie dobrze uleczoną. Opracowano metody leczenia sanatoryjnego, zapomocą wypoczynku, świeżego powietrza i dobrego odżywiania w miejscowościach odpowiednich pod względem klimatycznym, suchych, lesistych lub podgórskich; ostatnio ogromnie rozwinęły się metody leczenia zapomocą unieruchomienia chorego płuca drogą t. zw. odmy sztucznej, co ułatwia gojenie się chorego płuca. Twórcy tych dwóch metod—Brehmer i Fezlanini należą do największych dobroczyńców ludzkości. Te działy należą jednak wyłącznie do lekarzy. Cóż mają zrobić dla zwalczania gruźlicy inni. Otóż do najszerzych warstw społeczeństwa, a zwłaszcza do ludzi inteligentnych i ma-

jących pojęcie o higienie — należy uświadamianie całej ludzkości o istocie gruźlicy płuc. Cała ludność musi wiedzieć o dwóch prawdach: suchoty są zaraźliwe i suchoty są uleczalne.

Z tych dwóch prawd wynika, że chory na gruźlicę musi pamiętać o tem, że jest niebezpieczny dla otoczenia. Płuca na podłogę w mieszkaniu lub na licy jest ciężkiem przestępstwem w stosunku do bliźnich i narażaniem ich na chorobę. Do płucia powinny być przeznaczone sopluczkki. Sopluczek pokojowych nie należy wypełniać piaskiem, w którym ptwocina ulega wysychaniu i tworzą się dogodne warunki do unoszenia się zarazków z kurzem. Sopluczkki należy wypełniać do połowy płynem, najlepiej 3% roztworem mydłano-krezolowym, 2% lugiem sodowym lub potasowym, sopluczkki wodne (wypełnione wodą zalewać na przeciąg 2-ch godzin temi samymi płynami lub surowym krezolem przed ich opróżnieniem;

Chory prątkujący (wydalający w ptwoci nie prątki) winien nosić sopluczkę kieszonkową ze szczelnym zamknięciem, wypełnioną do połowy jednym z wymienionych płynów lub przed wypróżnieniem gotowane przez 10 minut w wodzie z sodą. Chorzy powinni sypiać w oddzielnym pokoju, a w żadnym wypadku z dziećmi. Baczna uwagę zwracać należy

ciężna przeróbka wynosiła dziennie w pierwszym kwartale r. b. 6,634 litrów, a za miesiąc styczeń—około 8,000 litrów dziennie. Koszt przeróbki i wogóle koszty prowadzenia w I-m kwartale wyniosły 8,9% od obrotu, dzięki czemu administracja Spółdzielni należy do najniższych, wśród mechanicznych spółdzielczych mleczarni w Polsce.

Zysk czysty za I kwartał r. b. wynosi zł. 2.479 21gr. Wypłata za nabiał za miesiąc marzec r.b. była jedną z najwyższych w Polsce środkowej i była o 0,10 za jednostkę tłuszczu wyższa, od największej w Polsce Spółdzielni Mleczarskiej „Rotr“ w Rypinie. Dowodzi to o dobrym spieniężeniu towaru, przy taniej gospodarce wewnętrznej. Spółdzielnia mniej więcej 2/3 swojej produkcji spienięża w Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Łodzi.

W kwietniu r. b. Spółdzielnia rozpoczęła skup jaj na terenie swojej działalności. Zbiórka jaj daje dobre rezultaty i przewiduje się jej rozbudowę na więcej miejscowości.

Spółdzielnia posiada na swoim terenie 14 punktów przeróbki, z czego są 4 filje; Rzaśno, Wicie Przemysłów, Zielkowice, oraz 10 samodzielnych śmietanczarń spółdzielczych, będących członkami Okręgowej Mleczarni, a mianowicie; Kompina, Plaskocin, Bocheń, Zawady, Złaków Kościelny, Zduny, Kocierzew, Rybno, Kozłów Szlachecki, Kurdwanów. Z powyższych 3 z nich mają własne filje. Dostawa pełnym mlekiem do centrali na miejscu, ze wsi najbliższych i 2 małych majątków—wynosiła 8,0% ogólnej produkcji. Zatem 92% produkcji Okręgowej Mleczarni dostarczono w postaci śmietanki od filij i śmietanczarń spółdzielczych.

Stan funduszy Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej przedstawia się dotychczas dość skromnie. Instytucja młoda—nie zdołała jeszcze zebrać dużej ilości udziałów. Przy majątku ruchomym zł. 9.751.65 gr. będącym własnością Spółdzielni, przynajmniej także suma winna być na rachunku funduszy. Posiada natomiast:

1) Fundusz udziałowy	1.741.56 zł.
2) Fundusz zasob. (z nadw. czyst.)	1.683.68 zł.
3) Fundusz amortyzacyjny	1.357.76 zł.
Razem zł.	4.783.00

Udziały jednak powoli zwiększają się, oraz wzrosnąć z końcem roku fundusz zasobowy—o sumę nadwyżki z r. 1937, po uwzględnieniu dywidendy od udziałów.

T. K.

## WYSTAWA

### „Praca i Kultura Wsi”

Wystawa „Praca i Kultura Wsi” w Liskowie ma za zadanie przedstawić całokształt życia gospodarzo—społeczno—kulturalnego Wsi Polskiej.

Wystawa posiadać będzie następujące działy; rolniczy, hodowl., ogrodniczy, pszczelniczy, spółdzielczości rolniczej, przetwórczości rolnej, organizacyj wiejskich; zawodowych, kobiecych, młodzieżowych; oświatowy, szkolny, etnograficznokrajoznawczy, samorządowy, opieki społecznej, higieny wsi, antyalkoholyczny, budownictwa ogniotrwałego, pożarnictwa, społecznej obrony państwa.

Wystawa jak żyje i pracuje wieś polska ponadto sam Lisków jest niezmiernie ciekawy do zwiedzenia, posiada bowiem szkoły; powszechną, rolniczo—społeczną, żeńską zawodową, męską rzemieślniczo—przemysłową, spółdzielnie; oszczędnościowo—pożyczkową, mleczarską, rolniczo—handlową, dom ludowy, ochronkę, kroplę mleka, ośrodek zdrowia, ambulatorium lekarsko—dentystyczne, szpital, kąpiele ludowe, schronisko dla starych, sierociniec, kanalizację, oświetlenie elektryczne, chodniki.

Zwiedzając Wystawę podczas której najpoważniejsze organizacje zwolują liczne zjazdy. Ulgi kolejowe od 55 do 75 proc. umożliwią wszystkim zwiedzanie Wystawy. Noclegi i utrzymanie całodzienne od 1,50 zł. w zależności od kategorii.

Informacje o udziale w Wystawie oraz warunkach zwiedzenia udzielają Biura Wystawy; Lisków k/Kalisza st. kol. Opatówek, tel. 6. Warszawa, Warecka 11 A, telefon 520-53 oraz Spółdzielnia Turystyczno—Wypoczynkowa „Gromada” Warszawa, Warecka 11 A, telefon 246-86 Powiatowe Komitety Propagandowe Wystawy Liskowskiej.

Wystawa trwać będzie od 8 czerwca do 4 lipca.

#### KONCESJONOWANE BIURO TECHNICZNE

### K. Maciejko i St. Bobotek

wykonywuje roboty wodociągowo-kanalizacyjne i budowlane.

ŁOWICZ, ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 4, telefon 84.

na bieliznę i przedmioty codziennego użytku przez które mogą się zarazić zdrowi. Pamiętać o myciu rąk przed jedzeniem. Nie całować dzieci. Zwyczaj całowania rąk przy powitaniu jest wysoce niewłaściwy, należy go wykorzenić, zastępując uściskiem dłoni jak na Zachodzie. Pokój chorego na gruźlicę winien być słoneczny i dobrze wietrzony. Słońce jest najlepszym środkiem niszczącym prątki Kocha, a gdzie słońce w domu tam łatwiej utrzymać czystość, łatwiej tępić kurz. Trzeba zaznaczyć, że walka z kurzem jest połową zapobiegania gruźlicy. Zamiatanie winno odbywać się na wilgotno.

Przed 8 laty zostały wprowadzone przez lekarza francuskiego Calmette'a szczepienia przeciwgruźlicze. Nie możemy jeszcze powiedzieć z pewnością, czy potrafią one uchronić człowieka przed gruźlicą, na całe życie. Dotychczasowe jednak spostrzeżenia na setkach tysięcy dzieci szczepionych we Francji wykazały, że spośród dzieci szczepionych—liczba zachorowań na gruźlicę jest procentowo dużo mniejsza, nawet jeżeli przebywają one w środowiskach zakaźnych. Szczepienia te wykonują Poradnie Przeciwgruźlicze; podlegają szczepieniu tylko dzieci w pierwszych dziesięciu dniach życia, gdyż tylko wówczas może ono być skuteczne.

Dalej z prawdy, że suchoty są uleczalne wy-

nika, iż należy sobie uświadomić, że gruźlica jest uleczalna tem pewniej, im wcześniej jest rozpoznana i wcześniej leczona. Dlatego też w wypadkach wątpliwych co do stanu zdrowia jak utrata wagi, gorszy wygląd, stany podgorączkowe, długotrwały kaszel, poty nocne, należy zwrócić się do lekarza—niejako zapobiegawczo. W obecnej dobie badania w kierunku gruźlicy są dobrze opracowane i dostępne nie tylko dla ludzi zamożnych, ale i dla żyjących z pracy rąk, a ubezpieczonych w rozmaitych instytucjach Ubezpieczeń Społecznych, dla nieposiadających takich uprawnień—we wszystkich większych środowiskach istnieją Poradnie Przeciwgruźlicze, których zadaniem jest między innymi rozpoznać wczesne przypadki gruźlicy i udzielanie porad. W Łowiczu taka poradnia znajduje się w miejskim ośrodku zdrowia w Magistracie.

Kończąc te krótkie wywody o gruźlicy Powiatowy Komitet walki z gruźlicą zwraca się z gorącym apelem do wszystkich, aby nikogo nie zabrakło w szeregach walczących z gruźlicą, albowiem ubogie materialnie Poradnie i Przychodnie Przeciwgruźlicze niewiele zdziałać mogą bez udziału całego społeczeństwa. Złóż ofiarę na Polski Związek Przeciwgruźliczy!

# Wolna trybuna.

## Nasza punktualność...

...bo kiedy rzeczy skandaliczne dzieją się codzień co godzina, przy każdej okazji i sposobności, to wkońcu — przestają być już "skandaliczne..."

Przyzwyczajamy się,

I trzeba znowu argusowego oka i ręki, by na sprawy zwykłe, codzienne—rzucić światło skandalu.

Daj Boże, byśmy w tym świetle ujrzeli nareszcie jak dalece kwestia punktualności, będąc w życiu prywatnym jednostek niejako miernikiem ich wartości wewnętrznej—zaważa na życiu społecznym,

Daj Boże! byśmy, ujrawszy—postanowili... i postanowień dotrzymać chcieli.

Jeno nie wydaje mi się słusznym twierdzenie jakoby niepunktualność owa była wynalazkiem i przywilejem specyficznym łowickim. Nie przeczę, że może być tutaj plagą dotkliwszą niż gdziekolwiek indziej—ale...

Taki wypadek z własnych przeżyć:

Na 8-mą wicząc zapowiedziany był odczyt w sali na K., jakiejś zagranicznej "slawy"—dziś już nie pamiętam nazwiska. Przychódzę 5 min. przed ósmą —w sali pusto. Jedna tylko osoba siedzi w krzesłach —jakiś starszy pan z siwą bródką. Godzina 8—nic —8,30—nic. Od 8,40 dopiero zaczął się ruch, a o 9-tej sala wypełniła się po brzegi. Odczyt był porywający, prelegentowi zgotowano owację—oklaski, kwiaty, zapal, gwar!—a mnie było tak, jakby mię ktoś najhaniebniej spoliczkował jakbym widziała rodaków swych cieszących się w oczach cudzoziemca z tego że sami sobie wydali ubliżające świadectwo!—Bo prelegentem tym cudzoziemskim był właśnie ów pan z siwą bródką, który najpierwszy zjawil się punktualnie na sali...

A to było przecież—w Warszawie...

Niepunktualność—to nie "łowicka" wada—to raczej nasza wada narodowa, która tylko w mieście naszym rozwieliła się bardziej może, niż gdzie indziej. Stając niejako w obronie "honoru" Łowicza nie mam bynajmniej zamiaru pobłażać temu rozwieleniu—zbyt się ono daje we znaki... Ale z „wady” tej—powinniśmy i musimy wyleczyć się wszyscy!

Z. S.

## Czy to podnosi smak?

Każdy przyzna, że w dziale poprawienia stosunków higieniczno-sanitarnych wiele zdziałano w naszym mieście, jednak mimo to wiele jeszcze spraw leży odłogiem i czeka odpowiedniego momentu, aby mogły wreszcie stać się rzeczywistością. Pomówmy więc nie o projektach, lecz o rzeczywistości.

Miejska Komisja Sanitarna często bada czystość sklepów, to też ich wygląd i urządzenia w wielu wypadkach nie pozostawiają nic do życzenia. Wiele schludnie utrzymanych wystaw wykazuje dbałość właścicieli przedsiębiorstw o ich wygląd estetyczny, w sklepach ład i porządek, cenniki na widocznych miejscach, towary zawijane w czyste papier pakunkowy, sprzedawcy odziani w czyste fartuchy. W sklepach z artykułami spożywczymi i w masarniach fartuchy są nawet czasami tak oślepiające białe, że niejedna paniuszka z wędliniarni wygląda za ładą jak aniołek z nieba.

Aniołek ten kroi kiszkę, kielbasę, szynkę, polędwicę i inne specjalne zgrabnymi paluszkami zawija wytwory rzeźniczo-masarskiego kunsztu w bielusiętki papier, potem przyjmuje należność, wydaje reszty i z właściwym sobie wdziękiem zaczyna obsługiwać następnego klienta, dotykając kolejno niemal każdego plasterka krojonej wędliny.

Sądzę, że o ile podobna sprzedaż np. cielecych kotletów czy innego surowego mięsa w jatce rzeźniczej jest dopuszczalna, gdyż mięso będzie przed skonsumowaniem jeszcze myte, a potem gotowane, smażone czy pieczone, o tyle w wędliniarniach powinno coś ulec zmianie, bo wędlin przed spożyciem nikt nie ma zwyczaju obmywać i dzięki temu zjadamy z apetytem najprzeróżniejsze bakterie gruźlicy, tyfusu i innych chorób, przeniesione paluszkami „aniołków” z metalowych i papierowych monet na smakowitą wędlinę.

A może te bakterie podnoszą smak wędliny lub służą za przyprawę ot jak chrzan, musztarda, sos majonezowy lub tatarski? Odpowiedzi znaleźć nie umiem. Może mnie kto kompetentny w tych sprawach pouczy.

Argus.

## Z KRAJU.

### Następca tronu Rumunii ks. Michał przybywa do Polski. Zaproszenie P. Prezydenta Rzplitej do Bukaresztu

Bukaresztańskie pisma zamieszczają następujący komunikat urzędowy; „Podczas audiencji, której Jego Królewska Mość zechciał udzielić p. Beckowi, polskiemu ministrowi spraw zagranicznych postanowiono, że w najbliższym czasie nastąpi wymiana wizyt pomiędzy głowami państw Rumunii i Polski”.

Jednocześnie dziennik „Curentul” podaje wiadomość, że wielki wojewoda książe Michał, wracając z uroczystości koronacyjnych w Londynie, zatrzyma się w Warszawie, aby zaprosić P. Prezydenta Rzplitej w imieniu króla Karola do Bukaresztu.

### 12 projektów na sarkofag Marszałka Piłsudskiego

Na konkurs na sarkofag Marszałka Piłsudskiego nadesłano 12 projektów, z czego 11 z Krakowa i 1 z Paryża. Projekty wykonane są w rozmiarach 1/3 naturalnej wielkości.

Krypta Srebrnych Dzwonów w której umieszczony będzie sarkofag jest już zupełnie wykończona wraz z oświetleniem. Przed wejściem zewnętrznym do krypty ustawiono kolumny malachitowe, na których umieszczony będzie w najbliższym czasie kamienny baldachim.—

### Znów afera maturalna.

We Lwowie wykryto wielką aferę, polegającą na wykradaniu tematów pisemnych prac maturalnych. W związku z powyższą sprawą aresztowano kilka osób, a między innymi jednego z urzędników Kuratorium Lwowskiego.

W najbliższych dniach przybyć ma do Lwowa delegat Min. Oświaty celem zapoznania się z nadużyciami, oraz zdecydować o ewentualnym unieważnieniu pisemnej matury w jednym z gimnazjum.

## Wiadomości miejscowe.

— **Program uroczystości 3-ga Maja;** 2 maja o g. 19-ej hejnał z wieży Ratusza, g. 19.30 capstrzyk orkiestr, 3 maja g. 6 hejnał, g. 9 zbiórka wojska, P. W., organizacji i szkół na Rynku Kościuszki, g. 10 uroczyste nabożeństwo w Kolegiacie, innych kościołach i świątyniach inn. wyznań, g. 10.45 przemówienie z trybuny na Rynku Kościuszki, g. 11.15 defilada, 14.30 Bieg Narodowy, g. 16 popisy gimnastyczne „Sokoła” na boisku własnym.

— **Sprawozdanie.** Zbiórka Polskiego Białego Krzyża urządzona w dniu 4 kwietnia 1937 r. przyniosła czystego dochodu 131 zł. 25 gr. (słownie; sto trzydzieści jeden zł. i dwadzieścia pięć gr.)

Pieniądże zostały przeznaczone na oświatę żołnierza 10 p. p.

Wszystkim, którzy wzięli udział w zbiorce urzędzonej w dniu 4 kwietnia, Zarząd Polskiego Białego Krzyża składa serdeczne podziękowanie.

#### — Z Chrześcijańskiego T-wa Dobroczyńności.

W dniu 29 kwietnia r. b. w sali posiedzeń Banku Ziemi Łowickiej odbyło się Walne Doroczne Zebranie Członków, na którym zatwierdzono sprawozdanie Zarządu z okresu od 31.III-1936 r. do 31.III-37 r. a na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutorium wraz z podziękowaniem za owocną i ofiarną pracę w dzisiejszych warunkach.

Zarząd na nowy okres stanowią: pp. ks. S. Zawadzki — prezes, E. Gierasiewiczowa — wiceprezes, H. Dietrichowa — skarbniczka, J. Rembowska — sekretarka. Członkowie Zarządu: pp. H. Kuleszyna, J. Jabłońska, J. Kulesza, Z. Radajewska, J. Drogoszewska i W. Strawiński.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli: pp. dyr. M. Szajding, S. Klejna i sędzia M. Janowski.

#### — Pomoc Bielaw dla bezrobotnych.

Gminny Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Bielawach z inicjatywy p. H. Wernerowej i usilnej współpracy miejscowych nauczycielek, i innych pań, zorganizował i urządził zabawę taneczną z której dochód w sumie 64 zł. 10 gr. przeznaczono dla bezrobotnych.

Urządzenie powyższej imprezy niech będzie przykładem dla innych, jak przy pewnym wysiłku można przyjść z pomocą ludziom pozbawionym pracy.

— **Z życia Organizacji Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet.** W celu umożliwienia jaknajwiększej liczbie członkiń brania udziału w tygodniowych zebraniach dyskusyjnych Zarząd Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Łowiczu uchwalil przesuniecie zebrania czwartkowych na poniedziałki każdego tygodnia godz. 17 (5 pp.)

Z powodu święta w nadchodzący poniedziałek zebranie dyskusyjne odbędzie się we wtorek 4 maja.

W dniu tym nadany będzie przez radio referat p. t. „Paradoksy pracy społecznej” po czym nastąpi dyskusja. Panie Członkowie proszone są o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie.

— **Wycieczka do Płocka.** Z okazji zjazdu delegatów Mazowieckiego Okręgu P. T. K. w Płocku Łowicki Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego organizuje w dniu 9 maja r. b. (w niedzielę) jednodniową wycieczkę autobusem do Płocka. Koszt przejazdu autobusem w obie strony wyniesie 5 zł. od osoby przy liczbie 15 uczestników wycieczki.—

W programie przewidziane jest bezpłatne zwiedzanie Katedry, muzeum P. T. K., muzeum Diecezjalnego, Ratusza, oraz innych zabytków i osobliwości miasta.—

Wyjazd przy zgłoszeniu się 15 osób nastąpi o godzinie 7 rano z przed gmachu Muzeum Miejskiego w Łowiczu, powrót z Płocka do Łowicza—o godz. 21—22,—

Zapisy na wycieczkę przyjmują: Redakcje „Życia Łowickiego” i „Polski Narodowej”.—

W dniu 5 maja r. b. (środa) przyjmowanie zgłoszeń na wycieczkę zostanie zamknięte.—

Osoby, zapisujące się na wycieczkę, wpłacają zgóry 5 zł. na koszty przejazdu.—

## SPORT.

### Bieg Narodowy

Obwodowy Kom. Przystosowania Wojskowego i W. F. organizuje w dniu 3 maja b. r. bieg dla zawodników stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Start zawod. o godzinie 14.30 z przed Magistratu.

### Świetny wynik strzelecki we Lwowie

We Lwowie odbyły się zawody strzeleckie, podczas których dr. Zatorski Z lwowskiego AZS-u osiągnął w strzelaniu z karabinu małokalibrowego doskonały wynik 397 na 400 możliwych. Jest to wynik tylko o 1 pkt. gorszy od rekordu światowego.

### Mistrzostwa świata w Koszykówce

W dn. 5—7 maja zostaną rozegrane w Rydze pierwsze mistrzostwa świata w koszykówce męskiej. Na zawody te wyjeżdża definitywnie reprezentacja Polski, przyczym skład drużyny będzie się składał z graczy rekrutujących się z. b. mistrza Polski K.P. W. Poznań i obecnego mistrza Polski A.Z.S. Poznań. Poza tem pojedają do Rygi czołowi „koszykarze” z Warszawy i Krakowa.—

### Zaakceptowanie meczu piłkarskiego Polska—Bułgaria.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu P.Z.W. Piłki nożnej zaakceptowano propozycję Zw. Bułgarskiego rozegrania 12 września w Sotii meczu Polska—Bułgaria. Jak wiadomo w tym samym dniu pierwsza reprezentacja Polski rozegra mecz z Danią w Warszawie.

Sygn. Co. 7/37 r.

### Ogłoszenie-wezwanie.

Sąd Grodzki w Łowiczu, na zasadzie art. 94 Prawa Weksl. w sprawie Co. 7/1937 r. z podania Piotra Czekaja zam. we wsi Wojewodza, gminy Bielawy pow. łowickiego o uznanie zaginionego weksla za umorzony, niniejszym wzywa, aby posiadacz zaginionego weksla im blanco z wystawienia Antoniego i Franciszki małż. Kwiecień zam. w Łowiczu ul. Drał Stanisławskiego na sumę złotych 500 (pięćset zł.) zgłosił się w przeciągu dni 60-ciu i okazał Sądowi weksel.—

Czasokres 60 ciu dni biegnie od dnia ogłoszenia.

Jeżeli w ciągu tego czasokresu nikt się nie zgłosi z wyżej wyszczególnionym wekslem, Sąd wyda orzeczenie uznające weksel ten za umorzony na żądanie petenta Piotra Czekaja.—

Sędzia Grodzki (—) *Oleszkiewicz*

Sygnatura 401/37.—

### Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu PIOTR PILICHOWSKI, mający kancelarię w Łowiczu ul. P.O.W. Nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 maja 1937 r. od godz. 10 w Łowiczu, ul. Zielkówka Nr. 1.— odbędzie się druga licytacja ruchomości należących do Moszka Lajby Żelechowskiego składających się z umeblowania domowego,—osacowanych na łączną sumę zł. 1630.—gr.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 27 kwietnia 1937 r.

Komornik (—) PIOTR PILICHOWSKI

### Kino-Teatr „CORSO“

piątek 30.IV o 8.30, sobota 1 maja o 5, 7 i 9 w., niedziela 2 maja o 3, 5, 7 i 9 w., poniedziałek 3 maja o godz. 3, 5, 7 i 9 w.  
Coś nowego! Innego! Oryginalnego!

### „Czarownica z Salem”

Zagubiona została książeczka wojskowa, na imię Piotra Tracza s. Antoniego, rocz. 1891 wydana przez P. K. U. Sochaczew. 3—2